

Poczta Polska zatrudni osadzonych

27 stycznia 2017

Zdyscyplinowana, wystraszona i niewiele wymagająca siła robocza wkrótce zasili placówki Poczty Polskiej. To efekt porozumienia podpisanego przez władze spółki ze Służbą Więzienną.

Pracownicy-więźniowie są pozbawieni części praw przysługujących wolnym obywatelom. Nie mogą m.in. strajkować czy organizować protestów w miejscu pracy. Nie mogą również przynależeć do związków zawodowych. Zapewne dlatego, w obliczu zagrożenia protestami coraz bardziej niezadowolonej załogi, kierownictwo Poczty Polskiej zdecydowało się sięgnąć po rezerwową armię pracy.

Decyzja była poprzedzona programem pilotażowym, w ramach którego w sortowniach publicznej spółki pracowało 36 więźniów. Wynik testu wypadł ponoć bardziej niż pomyślnie, w rozumieniu zgodności z interesem zarządu oczywiście. „Przewidujemy, że w ciągu najbliższych tygodni około pięciuset więźniów podejmie pracę w 14 węzłach ekspedycyjno-rozdzielczych na terenie całego kraju” – ogłosił cytowany przez „Gazetę Wyborczą” dyrektor generalny służby więziennej Jacek Kitliński.

Warunki pracy więźniów pozornie nie będą najgorsze. Otrzymywać będą minimalne wynagrodzenie, 2000 zł brutto, co nie jest normą w przypadku pracy wykonywanej w samych zakładach karnych. To jednak tylko pozory. System penitencjarny będzie pobierał haracz w wysokości 25 proc. wypłaty, która zostanie przetransferowana na Fundusz Aktywizacji Zawodowej (Skazanych i Rozwoju Przywzięziennych Zakładów Pracy). 10 proc. będzie odbierane jako składka na fundusz pomocy pokrzywdzonym. Ostatecznie więc pracownikom zostanie niewiele ponad tysiąc złotych na rękę za każdy miesiąc ciężkiej i monotonnej pracy.

Skierowanie więźniów do pracy na Poczcie Polskiej to efekt

projektu realizowanego przez wiceministra sprawiedliwości odpowiedzialnego za więziennictwo. „Koszty utrzymania więźniów w Polsce są zbyt wysokie, obecnie to ok. 3150 zł miesięcznie w przeliczeniu na jednego skazanego. Dlatego uznaliśmy za niezbędne wprowadzenie nowatorskiego programu pracy więźniów. Osadzeni powinni pracować, by wspierać społeczności lokalne, by regulować swoje zobowiązania, np. alimenty. Poprzednie władze nie podejmowały działań w kierunku zwiększenia zatrudnienia więźniów, a my w kilka miesięcy przygotowaliśmy kompleksowy program, który już przynosi pozytywne efekty” – argumentował wiceminister Patryk Jaki kilka miesięcy temu.

W ubiegłym roku, za sprawą rządowego programu Praca dla Więźniów, zwiększono zatrudnienie więźniów o jedną czwartą. W tym roku rozpocznie się budowa 12 hal produkcyjnych, w których pracę znajdzie ponad półtora tysiąca osadzonych w różnych branżach.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu